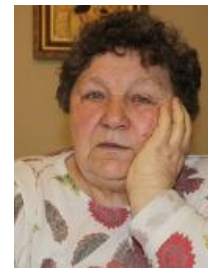


JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



Miejsce i czas wydarzeń	Lubień, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, sąd

Remanent w sklepie

Jeszcze nie byłam pełnoletnia, to mnie wzięto do komisji do sklepu na remanent. Ten pan manka miał do diabła, no i była sprawa. To był cyrk, ja w ogóle w życiu nie byłam w sądzie i zawołano mnie na świadka, a ja prosto z drzwi i do sądu, sąd z jednej strony, a ja z drugiej. I wywaliłam na niego oczy, zapomniałam języka w gębie, a sąd złapał się za usta, i też nic nie mówił, ja nic, i on nic. Dopiero za chwilę rękę opuścił i mówi takim głosem, ze śmiejącymi się oczami, pamiętam to do dziś, i mówi do mnie: „I co świadek wie w tej sprawie?” A ja tak dopiero jakbym ochłonęła, ręce zdjęłam, stanęłam, cofnęłam się trochę, i mówię: „Ja proszę sądu nic nie wiem. Wzięli mnie, żebym pisała i ja pisałam co kazali, i tyle wiem”. A on część towaru miał w sklepie, a część w domu. I potem jak spisaliśmy i dużo mu brakło, to on z domu dowoził, no a przecież wtenczas to za byle co była kara, za parę złotych braku to już więzień. No i siedział w więzieniu. Ale ja tak odpaliłam w tym sądzie, że tylko Boże kochany, że potem się sama siebie wstydziłam.

Wtenczas to już byłam taka większa dziewczyna, trochę umiałam pisać, to komisja przyjechała z Wiryk, i że mnie znała ta pani, co przyjechała, to wzięli mnie, że tam parę złoty mi dadzą za to, tam ze dwa czy trzy dni będę z nimi liczyła i pisała. No i tak się skończyło, sądem, i ja takim świadkiem byłam.

Data i miejsce nagrania	2021-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"